„Konik morski”

Dawno, Dawno temu, za górami, za lasami, w Morzu Śródziemnym, żył sobie mały, spokojny i bardzo kreatywny konik morski imieniem Augustyn, który zamieszkiwał te płytkie podmokłe tereny.. Nasz konik był tak szalonym i atrakcyjnym zwierzęciem, że to iż był mały wręcz miniaturowy w niczym mu nie przeszkadzało, żeby był szczęśliwym… On poprostu cieszył się z tego co miał, jaki był. Starał się nigdy nie narzekać i ubolewać nad swoim losem. I choć mimo tego iż był niewielki to także nie potrafił pływać ale nie on jedyny bowiem większość koników morskich to kiepscy pływacy, choć oczywiście zdarzają się wyjątki… Pewnego razu nasz konik morski postanowił, że chce się nauczyć w końcu pływać. I tak też się stało… Nasz konik morski imieniem Augustyn znalazł trenera pływania i 2 razy w tygodniu chodził na treningi, które dawały mu mnóstwo radości i frajdy. Nasz konik uczynił taki progress, że trener zaproponował mu udział w listopadowych zawodach olimpijskich w pływaniu, a nasz konik morski był w ciężkim szoku gdy usłyszał propozycję zawodów ale postanowił podjąć tą rękawicę i każdego dnia dzielnie trenował, żeby być jeszcze lepszym.. Czy zdąrzy się przygotować??? Czy zajmie jakieś miejsce na podium??? To się wkrótce okaże… Trzymajcie za naszego bohatera mocno zaciśnięte kciuki.

Koniec